

W obronie łódzkiego teatru

■ „Nie marginalizujemy pozycji Łodzi na mapie sztuki w naszym kraju” – apelują do prezydent Hanny Zdanowskiej. Wybitni reżyserzy, aktorzy, krytycy i teatrologi z całej Polski stają w obronie łódzkiego Teatru Nowego

IZABELLA ADAMCZEWSKA

Pod petycją podpisało się 60 osób, m.in. Dorota Buchwald, dyrektor Instytutu Teatralnego, prof. Małgorzata Leyko, dyrektor Instytutu Kultury Współczesnej UŁ, aktorzy - Magdalena Cielecka, Maja Ostaszewska, Jacek Poniedziałek, a także szefowie znanych teatrów - Krzysztof Warlikowski, Krzysztof Mieszkowski, Maciej Nowak, Karolina Ochab, Paweł Sztarbowski, Jacek Głomb.

Chodzi o konkurs na dyrektora Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi. Prezydent Zdanowska ogłosiła go, bo minister kultury nie zgodził się na mianowanie na to stanowisko, bez konkursu, Krzysztofa Dudka, byłego szefa Narodowego Centrum Kultury.

Jak szukać pieniędzy?

Konkurs napisany został z myślą o menedżerach, a nie twórcach (mile widziane jest „ukończenie studiów wyższych lub studiów podyplomowych z obszaru: zarządzania i marketingu, prawa, administracji lub ekonomii”). Od przyszłego dyrektora oczekuje się pomysłów na pozyskiwanie pieniędzy spoza miejskiego budżetu i działania promocyjne. W autorskim programie rozwoju Teatru Nowego kandydaci powinni uwzględnić „kierunki i harmonogram zmian w strukturze organizacyjnej instytucji” zmierzające do „racjona-

lizacji kosztów administracji i obsługi instytucji”.

Te wymogi wzbudziły kontrowersje. Autorzy listu piszą: „Prowadzenie subwencionowanego teatru publicznego wymaga przede wszystkim kompetencji o charakterze artystycznym: znajomości świata sztuki i współczesnych osiągnięć dramatyczno-teatralnych, a także umiejętności inicjowania twórczych i artystycznych odpowiedzi na wyzwania współczesności. Wymagania wobec nowego dyrektora określone przez Panią Prezydent marginalizują to, co specyficzne, a jednocześnie najważniejsze w prowadzeniu publicznej instytucji kultury”.

Sygnatariusze nie negują faktu, że dyrektor instytucji kultury powinien być sprawnym organizatorem. Ale nie ulega wątpliwości - jak podkreślają - „że teatru publicznego nie tworzy się dzięki biznesplanom, ale dzięki twórczym koncepcjom artystycznym. Sprawne zarządzanie jest w teatrze publicznym na usługach sztuki, nigdy odwrotnie”.

Dejmek nie spełniłby wymagań

Kandydaci na dyrektora Teatru Nowego powinni mieć co najmniej siedmioletni staż pracy w kulturze (niekoniecznie w teatrze) i minimum pięcioletnie doświadczenie na stanowisku kierowniczym. Zdaniem autorów listu ten wymóg zamyka drogę do konkursu wielu zainteresowanym i „zaskakuje szczególnie w perspek-

tywie historii tej właśnie instytucji - Kazimierz Dejmek w dniu inauguracji Teatru Nowego miał 25 lat!”.

Autorzy listu przypomnieli hasło „Teatr nie jest produktem, widz nie jest klientem”, którym cztery lata temu twórcy teatralni rozpoczęli debatę na temat funkcjonowania teatrów publicznych w Polsce.

I zaapelowali: „Nie marginalizujemy pozycji Łodzi na mapie sztuki w naszym kraju, nie zastępujemy działań artystycznych marketingowymi, nie doprowadzamy do zmiany publicznej instytucji kultury w przedsiębiorstwo prowadzące działalność parakulturalną. Wzywamy do ponownego przemyślenia wymogów konkursowych na stanowisko dyrektora Teatru Nowego w Łodzi. Od nowego dyrektora wymagamy przede wszystkim nieschematycznego myślenia człowieka sztuki, nie zaś marketingowej nowomowy i braku zro-

REMIGIUSZ BRZYK, REŻYSER:

- Za dyrekcji Dejmka Teatr Nowy poszukiwał kontaktu z ludźmi, nie komercji. Podobnie za Zdzisława Jaskuły

zumienia dla specyfiki publicznego teatru artystycznego”.

Piątkowski: Artysty nie wykluczamy

Jednym z sygnatariuszy listu jest Remigiusz Brzyk, który wyreżyserował w Teatrze Nowym „Ziemię obiecaną”. - Model biznesowy dla teatru nie jest dobry. Obawiamy się, żeby Nowy nie podzielił losu warszawskiego teatru Studio, który stał się teatrem impresaryjnym, a nie repertuarowym, i zaczął być dodatkiem do miejskich imprez - mówi. - Byłoby szczególnie smutne, gdyby tak się stało z teatrem o takich tradycjach, z zębatką w logo. Za dyrekcji Dejmka Teatr Nowy poszukiwał kontaktu z ludźmi, nie komercji. Podobnie za Zdzisława Jaskuły.

Krzysztof Piątkowski, wiceprezydent Łodzi odpowiedzialny za kulturę, uważa, że autorzy listu przesadzają. - Nie rozumiem niepokoju osób, które podpisały się pod listem - mówi. - Z treści wynika, że miastu nie zależy na artystycznym rozwoju Teatru Nowego, a to nieprawda. Faktycznie, w dokumencie konkursowym zawarliśmy wyśrubowane wymagania dotyczące kwalifikacji menedżerskich, ale przecież nie wykluczamy, że wybierzemy artystę. Jeśli jednak dyrektorem zostanie dobry menedżer, jego zastępcą zostanie wybitny twórca, któremu zagwarantowana zostanie duża niezależność. Jako miasto chcemy być dumni z Teatru Nowego.

Lubaszenko dyrektorem artystycznym?

Przypomnijmy: kandydatem prezydent Zdanowskiej na dyrektora Teatru Nowego jest Krzysztof Dudek, były szef Narodowego Centrum Kultury. Na mianowanie zgodziły się działające w teatrze związki zawodowe, ale negatywną opinię wydał ZASP, który uznał, że nie należy pomijać procedury konkursowej.

Plotki głoszą, że Dudek przystąpił do konkursu, a jako dyrektora artystycznego zaproponuje Olafa Lubaszenkę. Aktor gra w łódzkim Nowym w „Diabli mnie biorą” Marka Rębaczka i „Romie i Julianie” Krzysztofa Jaroszyńskiego; jest dyrektorem artystycznym Festiwalu Gwiazd w Międzyzdrojach. Wśród ewentualnych kandydatów wymienia się też nazwisko Małgorzaty Potockiej.

Termin składania zgłoszeń upływa 11 maja. Komisja, w której zasiadają przedstawiciele Związku Artystów Scen Polskich, Stowarzyszenia Dyrektorów Teatrów, teatralnych związków zawodowych i ministra, podejmie decyzję do 15 czerwca. Wybrany przez nią dyrektor ma rozpocząć pracę w lipcu i wprowadzić Teatr Nowy w kolejny sezon.

Teatr Nowy nie ma dyrektora od śmierci Zdzisława Jaskuły 24 października ubiegłego roku. Obowiązki pełni Kamil Retkiewicz, którego Jaskuła zatrudnił na stanowisku swojego zastępcy do spraw administracyjnych. ●